

Jolanta Muszyńska

Renesans lokalności jako remedium na zagrożenia współczesnego świata*

Wprowadzenie

Epoka, w której żyjemy epoka późnej nowoczesności¹ w pracach teoretyków socjologii świadomie bądź nie świadomie często opisywana jest w kontekście schematów ewolucji. Wielu z nich zakłada, że przyszłość już była, a teraz będzie bardziej wyrazista i doprowadzi do dalszego wzmocnienia znanych z przeszłości i teraźniejszości tendencji społecznych. Owe tendencje społeczne to nowe formy zaufania (powrót do lokalności), ale również nowe formy ryzyka (ryzyko jako zjawisko uniwersalne, jako zwiększona percepcja zagrożeń), to nie przejrzystość świata (wynikająca przede wszystkim z chaosu aksjo-normatywnego), również refleksyjność (przede wszystkim w kontekstach tożsamościowych), skrajny relatywizm i globalizacja.

Świat charakteryzujący się takim cechami wyzwala u osób w nim żyjących określone postawy wobec niego: pragmatyczną akceptację, konsekwentny optymizm lub cyniczny pesymizm i radykalną walkę. Globalizacja jako cecha społeczeństw ponowoczesnych wywołuje różne reakcje społeczne. Jedną z owych reakcji jest coraz częstsze myślenie w kategoriach wspólnot lokalnych, narodowych, kształtowanie się tożsamości regionalnych czy jak twierdzi M. Maffesoli² narodziny mentalności plemiennej.

* Tekst powstał w ramach grantu KBN: „Kultura polska w nowej Europie. Kultura polska na wschodnim pograniczu. Transmisja dziedzictwa kulturowego mniejszości narodowych”. PBZ-KBN-085/H01/2002/9.

¹ Pojęcie rozwijane w koncepcjach A. Gidensa, S. Lash’a, V. Bech’a.

² A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2002 s. 76.

Globalizację jako jedną z cech społeczeństwa współczesnego można traktować zatem jako splot społecznych wydarzeń i relacji z kontekstami lokalnymi, które permanentnie są wpisywane w tożsamość współczesnego człowieka.

Globalizacja kultury czy też jak twierdzi U. Hannerz³ „globalna ekumena” jest obszarem ciągłych interakcji kulturowych, wzajemnej wymiany treści kulturowych. Kultury tradycyjne stanowią ekumeny zamknięte natomiast kultura nowoczesna ekumenę otwartą. Jednak przepływ kulturowy nie ma tu ani charakteru symetrycznego, ani też wzajemnego. Większość przekazów jest jednokierunkowa z wyraźnym wyróżnieniem centrów i peryferii. Centra inicjują treści i przekaz kulturowy, peryferia natomiast przejmują je i adaptują. W konsekwencji dochodzi do globalnej homogenizacji, nasycenia kulturowego peryferii, często również do deformacji kulturowych, hybrydyzacji kultur.

Kultury lokalne nie pozostają jednak bierne. Coraz częściej wraz ze wzrostem świadomości kulturowej zbiorowości peryferyjnych następuje wysoki stopień silnych lokalnych wizji, zakorzenienie w tradycji społeczności lokalnej.

Egzemplifikacją tego stanu rzeczy są działania podejmowane przez grupę młodych ludzi działających w zespole „Buńczuk”, który w swoich inicjatywach artystycznych nawiązuje do tradycji przodków, pierwszych osadników tatarskich na ziemiach polskich. Inny przykład to działalność zespołu „Czeremszyna”, którego repertuar stanowią ukraińskie i białoruskie pieśni. Coraz częściej młodzi muzycy w swoich kompozycjach wykorzystują motywy muzyczne zaczerpnięte z lokalnego folkloru (np. w Polsce Golec Uorkiestra, Brathanki, czy też ukraiński zespół The Ukrainians).

Zwrot ku „małym ojczyznom”, lokalności, jako reakcja społeczna na świat globalny

Renesans pojęcia lokalności jest zatem jedną z form reakcji społecznej. Zwrot ku małym ojczyznom jest formą odkrywania źródeł własnej tożsamości. Staje się swoistym remedium na zagrożenia globalnej kulturowej ekumeny. A. Giddens twierdzi, iż podstawowym problemem współczesnego człowieka jest zachowanie spójnej „narracji tożsamościowej”, a warunkiem jej zachowania jest dokonanie wyboru pomiędzy unifika-

³ H. Radlińska, *Wybór pism*, [w:] W. Theiss, *Radlińska*, Warszawa 1997, s. 280.

cją a fragmentaryzacją, bezsilnością a kontrolą, autorytetem a niepewnością, doświadczeniami osobistymi a rynkowymi. Istotnego znaczenia nabiera kategoria refleksyjności, która chroni współczesnego człowieka przed poczuciem bezsilności i bezsensu. Twierdzi on, iż im bardziej współczesny człowiek otwiera i odziera się z elementów tradycji tym bardziej prawdopodobny jest „powrót wypieranych treści”⁴.

„Mała ojczyzna” czy też jak pisał S. Ossowski „ojczyzna prywatna” jest bezpieczna, znana, dzięki niej jestem u siebie.

Jednocześnie jednak staje się ona swoistym wyzwaniem:

- stawia cele,
- zadania,
- wymaga działań, wysiłków.
- tu dochodzi do przekształcenia jednostki w świadomego członka społeczności, skupionej wokół określonych wartości.

W nakreślonej przez H. Radlińską koncepcji człowieka najistotniejsze jest to, iż to on jest głównym podmiotem społeczeństwa i siłą sprawczą lepszej przyszłości⁵. Według Radlińskiej istnieją trzy typy relacji pomiędzy jednostką a środowiskiem:

- po pierwsze w pewnych sytuacjach jednostka może biernie poddawać się presji otoczenia, ulegać narzuconym jej wartościom;
- po drugie może przyjmować postawę obronną, żyć według własnych zasad, nie wywierając też wpływu na otoczenie;
- po trzecie może angażować się w sprawy środowiska, nie tylko poprzez akceptację wartości i zasad, ale również poprzez przekształcanie ich według wspólnych ideałów⁶.

Przejmowanie wartości to współuczestnictwo i współdziałanie ludzi w rozwiązywaniu realnych zadań codzienności. Wiąże się ono jednak ze stopniem świadomości kulturowej, wyraźnym postrzeganiem reguł, idei i symboli kulturowych. Jak sądzę to właśnie staje się wyzwaniem edukacyjnym współczesności, związanym z tym, o czym pisał J. Szacki, z kształtowaniem „woli dziedziczenia”.

Dorośli często zanurzeni w kulturze stosują się do jej nakazów bezrefleksyjnie, automatycznie. Młodzi natomiast często wyraźnie odczuwają presję kulturową, czują się przez kulturę krępowani, buntują się przeciw jej dyktatowi.

⁴ Ibidem, s. 215.

⁵ R. Benedict, *Relatywizm kulturowy*, [w:] *Antropologia kultury*, A. Menclew (red.), Warszawa 1995, s. 556.

⁶ Ibidem, s. 54.

„Mała ojczyzna”, lokalność, jest zrozumiała, bliska, swojska, znana i określona. Według F. Zanieckiego wspólnota kulturowa jest najsilniejszą więzią solidarności społecznej, czy też jak twierdzi R. Benedict „... tym co rzeczywiście wiąże ludzi jest typ ich kultury – wspólne idee i sposoby życia”⁷.

„Mała ojczyzna” może być antidotum tożsamości współczesnego pokolenia, przede wszystkim dlatego, że daje poczucie bezpieczeństwa, które prowadzi jednostkę przez rozmaite przejścia i kryzysy, daje stabilność aksjo-normatywną. Wartości jako wytwór zbiorowości lokalnej, jako efekt doświadczeń grupowych są regulatorami ludzkich dążeń i postępowania, ale również pozwalają na ocenę własnego jak i cudzego postępowania. Ponieważ ufność w sensie emocjonalnym i poznawczym opiera się na nabytych doświadczeniach z dzieciństwa, a podstawowe zaufanie daje początek złożonemu uczuciowo – poznawczemu nastawieniu wobec innych osób, świata rzeczy i własnej tożsamości⁸, wydaje się zatem, iż działania edukacyjne zmierzające do nabywania „woli dziedziczenia” podejmowane przez nauczycieli, rodziców we wczesnym okresie dzieciństwa mogą stać się fundamentem tożsamości młodego pokolenia. Szkoła często proponuje dziecku odmienne wzory komunikowania się, odmienne kody, a co za tym idzie inne sposoby kategoryzowania świata. Jak pisze P. Bourdieu nauczyciele kierują się przekonaniem, że wpajana przez nich kultura jest jedyną prawdziwą i jedyną legalną. Głównym czynnikiem według Bourdieu⁹, interferującym i wprowadzającym dysfunkcję między habitusem pierwotnym i wtórnym stanowi oświata. „Poprzez «symboliczną przemoc», którą jest każde działanie pedagogiczne(...) jako narzucanie przez arbitralną władzę arbitralności kulturowej pozbawia jednostkę «habitusu» pierwotnego, tworzonego w rodzinie i grupie lokalnej”.

Czasami lokalność postrzegana jest jednak jako społeczna degradacja. Wynika to przede wszystkim z tego, że przestrzeń publiczna, gdzie tworzy i negocjuje się znaczenia jest poza zasięgiem lokalnego życia. Jako przykład takiego postrzegania kultury lokalnej, kultury małej ojczyzny może być sytuacja poszukiwania przez nasz zespół badawczy grupy 150 osób deklarujących narodowość białoruską, na terenie woj. podlaskiego, gdzie jak wiadomo (choćby w kontekście ostatniego spisu powszechnego-

⁷ P. Bourdieu, J. C. Passeron, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa 1990, s. 60.

⁸ A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Białystok 1995.

⁹ S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Warszawa 1948, s. 78.

go) mieszka zdecydowana większość Białorusinów w Polsce. To tu ukazują się czasopisma wydawane w języku białoruskim, tu działają prężnie organizacje białoruskie np. Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Po opublikowaniu w prasie ogłoszeń, w których prosiliśmy o kontakt osoby deklarujące narodowość białoruską, zgłosiły się do nas trzy osoby. BTSK natomiast zdecydowanie odmówiło pomocy w przeprowadzeniu badań. Czym zatem można wytłumaczyć taki stan rzeczy? Po pierwsze może to sugerować, iż mamy do czynienia właśnie ze zjawiskiem postrzegania kultury małej ojczyzny jako tej, która powoduje pewną degradację społeczną. Owa degradacja społeczna związana jest w tym konkretnym przypadku z całą gamą stereotypów związanych z kulturą białoruską między innymi kultura białoruska jest rozumiana jako kultura chłopska, wiejska. A. Sadowski¹⁰ badając stan tożsamości Białorusinów w Polsce po II wojnie światowej, stwierdził, iż poprzez procesy integracji, przyspieszonej asymilacji strukturalnej dopiero od lat 80. mamy do czynienia z procesami tworzenia się nowej świadomości narodowej Białorusinów w Polsce. Tożsamość białoruska kształtowała się zatem w warunkach podrzędności kulturowej. Wydaje się, że w odczuciu wielu osób nadal taki stan rzeczy się utrzymuje. Jednak z drugiej strony wielu młodych ludzi, świadomych kulturowo próbuje to zmienić. Znowu przykładem niech będą działania podejmowane przez nauczycieli i rodziców SP nr 4 w Białymstoku, gdzie od kilku lat (kontynuacja programu realizowanego w przedszkolu, z tą samą grupą dzieci i rodziców) realizowane są zajęcia lekcyjne i pozalekcyjne związane z przekazem dziedzictwa kulturowego mniejszości białoruskiej (wydano ostatnio książkę, w całości napisaną i sfinansowaną przez rodziców, zawierającą scenariusze przedstawień teatralnych do realizacji z dziećmi, dotyczących charakterystycznych obrzędów ludowych kultury białoruskiej).

Kultura lokalna, tradycje kulturowe w tym przypadku stanowią istotną wartość, a przez to czasami stają elementami budującym tożsamość współczesnego pokolenia, bo dają szansę na przeżycia, doświadczenie, gdyż przecież jak napisał S. Ossowski „Egzemplarz BENIOWSKIEGO nie dlatego związany jest z polskim dziedzictwem kulturowym, że jest przechowywany w zasięgu ręki (...), ale dlatego, że jest przedmiotem specyficznych przeżyć(...)”¹¹.

¹⁰ J. Baudrillard, *Rozmowy przed końcem*, Warszawa 2001, s. 98.

¹¹ Z. Melosik, *Edukacja, młodzież i kultura współczesna. Kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej*, „Chowanna” R. XLVI, t. I, Katowice 2003, s. 19-37.

Problemy tożsamościowe współczesnego pokolenia

J. Baudrillard twierdzi, iż życie społeczne skupia się na świecie obiektów i znaków. W społeczeństwie konsumpcyjnym obok wartości użytkowej i wymiennej, przedmioty uzyskują wartość znaczącą. Całe życie społeczne jest zorganizowane wokół konsumpcji i demonstrowania towarów, co przynosi konsumentom status społeczny, prestiż i tożsamość. Współczesne społeczeństwa to społeczeństwa konsumpcyjne, gdzie dominuje „symulacja złudzeń” tworząca „hiperrzeczywistość”. Świat hiperrzeczywistości to świat, w którym obraz, spektakl, wizja, gra znaków wypierają realne doznania i doświadczenia. Tożsamość tworzy się przez naśladowanie wzorów. Kody, modele determinują wzajemne postrzeganie siebie, wzajemne relacje. Medialne symulacje rzeczywistości stają się bardziej realne niż rzeczywistość¹².

Z. Melosik¹³ uważa, iż określanie tożsamości współczesnego młodego pokolenia coraz częściej wiąże się z pojęciem globalny nastolatek. Cechy osobowości owego globalnego nastolatka, a zatem jego tożsamość określają:

- w nikłym stopniu wartości narodowe i państwowe,
- w znaczącym stopniu kultura popularna,
- oraz ideologia konsumpcji¹⁴.

Autor na podstawie badań wielkowiejskiej młodzieży „klasy średniej” dokonuje opisu współczesnego nastolatka – „...uczęszcza (on) do przyzwoitej szkoły średniej lub wyższej (szkoły nie lubi, lecz dba o to, aby nie mieć kłopotów), zna dobrze język angielski, ogląda MTV i VIVE, słucha brytyjskiej bądź amerykańskiej muzyki, ze swobodą dryfuje po wirtualnej przestrzeni, zna kody komputerowe umożliwiające przetrwanie komputerowej Larze Croft, jeździ na deskorolce i górskim rowerze, chodzi do McDonalda, pije coca-colę...”¹⁵ Wyżej zaprezentowany opis nastolatka wydaje się być adekwatny zarówno w przypadku osoby mieszkającej w Polsce, Niemczech, Francji czy też Stanach Zjednoczonych.

Samorealizacja, odnalezienie siebie, poznanie siebie, odkrycie właściwej warstwy „Ja”, to określenie tożsamości. To przede wszystkim auto-

¹² Ibidem, s. 26

¹³ Ibidem

¹⁴ P. Boski, *O byciu Polakiem w Ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, [w:] P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, *Tożsamość a odmienność kulturowa*, Warszawa 1992, s. 82.

¹⁵ L. Witkowski, *Edukacja i humanistyka*, Warszawa 2000, s. 15.

identyfikacja, ustalenie kim jestem, w sytuacji gdy jest się tak bardzo „podobnym” do innych określenie specyfiki własnej osoby jako niepowtarzalnej jednostki wydaje się być trudnym zadaniem, a przecież tożsamość osobista jest realizacją potrzeby unikalności¹⁶. Taką realizacją potrzeby unikalności, niepowtarzalności mojej osoby dają mam silne związki z przeszłością mojej rodziny, mojego domu, mojego miejsca urodzenia, mojej miejscowości, mojej „małej ojczyzny”.

Powinniśmy pamiętać, że „...edukacja stała się na koniec wieku zasadniczym ekranem kultury, i to od nas zależy co będzie na nim wyświetlane...”¹⁷ Tożsamość każdego człowieka budowana jest na zakorzenieniu w świecie kultury. Ten świat dostarcza środków symbolicznego poznania otoczenia i jego wartościowania. Nie oznacza to, że powinniśmy odrzucić zupełnie kulturę współczesną, nawet tą bardzo homogeniczną, a zwracać się tylko ku kulturom lokalnym. Powinniśmy natomiast dążyć do dialogu (dialogu kulturowego), który w rozumieniu za H.G. Gadamerem nie może służyć jako gest wspaniałomyślności wobec innej kultury (tu globalnej), którą staramy się zrozumieć, ani też jako przekonywanie o słuszności tylko kultury lokalnej. Musi on wyjść naprzeciw zadaniu rozeznania się w tym, co własne dzięki kontaktowi z inną kulturą. Dialog ten powinien być zorientowany na uznanie, dowartościowywanie i podtrzymywanie różnicy. Pojawia się wówczas możliwość współżycia oparta na kompromisie, zależnym od stopnia oswojenia złożoności i różnorodności lokalnego otoczenia kulturowego.

Zakończenie

Globalizacja przez jednych uznawana jest za praktyki, którym się oddajemy ponieważ chcemy być szczęśliwi, inni natomiast sądzą, iż jest ona przyczyną naszych nieszczęść. Globalizacja w równym stopniu dzieli i jednoczy. Niektórzy z nas stają się ludźmi w pełni globalnymi, inni zaś tkwią w lokalności. Wydaje się zatem, iż przestrzeń pomiędzy globalnością a lokalnością należałoby wypełnić wykorzystując kulturowy imperializm mediów do przekazu treści kultur lokalnych, nadając kulturze lokalnej znaczenie w budowaniu tożsamości młodego pokolenia.

